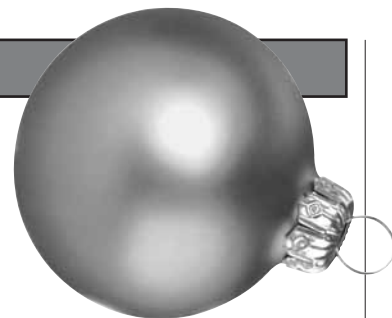


Sens życia



Toruński Dwór Artura zgromadził na tegorocznej gali wręczenia nagród Marszałka Województwa blisko trzystu gości - nominowanych do nagród oraz innych ważnych postaci życia publicznego naszego regionu - polityków, samorządowców, artystów, przedstawiciele biznesu oraz świata nauki. W ich obecności gospodarz gali - Piotr Całbecki wręczył statuetki dla nagrodzonych i wyróżnionych w tegorocznej edycji konkursu o Nagrody Marszałka.

Finansowe gratyfikacje o łącznej wartości 120 tysięcy złotych otrzymali zwycięzcy w siedmiu kategoriach. Wśród nich znalazł się także Jerzy Szymański, Prezes Stowarzyszenia Centrum Niezależnego Życia w Ciechocinku i Pełnomocnik Burmistrza Ciechocinka ds. Osób Niepełnosprawnych, który otrzymał wyróżnienie - *za całokształt działań m.in. aktywny udział w działaniach umożliwiających rozwój zawodowy i społeczny osób niepełnosprawnych, za stworzenie programu pn. „Warsztaty Niezależnego Życia”, dla osób po urazie rdzenia kręgowego.*

„Niezależnym może stać się tylko ten, kto zrozumie filozofię niezależności, choćby poruszyć mógł jedynie powiekami.”



- Minęło 20 lat od pierwszego Biegu Solnego, 15 od założenia Sajgonu...

- No właśnie to wszystko się jakoś łączy, 20 lat temu koledzy z Aktywnej Rehabilitacji podczas pobytu w Ciechocinku zorganizowali pierwszy bieg w parku Sosnowym. Byli to między innymi Mirek Piesak, Sławek Besowski. Sławek wymyślił nazwę Bieg Solny. Zaś prekursorami idei kompleksowego rozwiązywania problemów osób niepełnosprawnych byli instruktorzy z utworzonej na początku lat 90. Grupy Aktywnej Rehabilitacji. Idea „Independent Living” ma swoją realizację na całym świecie. Korzystając z jej osiągnięć, postanowiono w 1997 roku przemianować ośrodek szkolenia pourazowego i wolontariatu na pierwsze w Polsce Centrum Niezależnego Życia.

- A dlaczego Stowarzyszenie to ma swoją siedzibę właśnie w Ciechocinku?

- Wcześniej byliśmy na paru obozach aktywnej rehabilitacji w Zielonej Górze. Zastanawialiśmy się już wtedy, że fajnie by było znaleźć takie miejsce w Polsce, żeby móc się spotkać, integrować i rehabilitować nie tylko w wakacje. Mieć ośrodek stały. Bo na początku korzystaliśmy podczas obozów z różnych ośrodków, wynajmowaliśmy szkoły. W związku z tym najczęściej spotykaliśmy się w wakacje, było to uciążliwe ograniczenie, bo przecież rehabilitacja powinna trwać cały rok. Zależało nam także na tym, żeby nie wynajmować

doraźnie pomieszczeń, ale mieć stałe miejsce, by móc je dostosować do potrzeb niepełnosprawnych. By było to całoroczne miejsce spotkań.

- Czyli za Ciechocinkiem przemawiało to, że jest to miasto uzdrowiskowe, gdzie wiele osób korzysta z zabiegów rehabilitacyjnych.

- Właśnie tak. Wiele osób tutaj rozpoczynało swoją rehabilitację, znała to miasto i chętnie tu wracała. Poza tym za Ciechocinkiem przemawiało także położenie geograficzne, czyli praktycznie środek Polski i w związku z tym stosunkowo łatwa dostępność dla ludzi z różnych zakątków kraju.

- Niedawno otrzymał Pan nagrodę marszałka za działalność na rzecz osób niepełnosprawnych. To duże wyróżnienie.

- No tak, do nagrody mnie chyba zgłosiła pełnomocnik do spraw osób niepełnosprawnych w Urzędzie Marszałkowskim, biorąc po uwagę moją pracę zarówno jako Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych w Urzędzie Miasta oraz jako Prezesa Stowarzyszenia Centrum Niezależnego Życia „Sajgon”. Przede wszystkim brano pod uwagę program, który realizujemy, czyli warsztaty dla osób po urazie rdzenia kręgowego. Udało nam się zorganizować specjalistyczne warsztaty, podczas których kompleksowo pomagamy niepełnosprawnym. Na naszych warsztatach osoby uczą się nowego życia. Pracujemy oczywiście nad ich rehabilitacją fizyczną, ale także nad ich przywróceniem do życia podczas rehabilitacji psychiki, ponieważ to jest zwykle największy problem.

Uczymy prawidłowej jazdy na wózku, pokonywania przeszkód w terenie, zasad samoobsługi. Przeszkolenie fizyczne, tak naprawdę może mieć miejsce wszędzie, czyli szpitalach, sanatoriach, ale brakuje takim działaniom kompleksowości, czyli tego, żeby rehabilitować fizycznie i jednocześnie wpływać na nadwyreżoną zwykle wypadkiem psychikę. Często to właśnie praca nad psychiką ludzi po urazach jest najważniejsza, na drodze do powrotu do życia trzeba uporać się z problemami natury psychicznej, po prostu wrócić im radość życia. Dużą uwagę przywiązujemy do nauki jazdy na wózku. Mało jest ośrodków w Polsce, które robią to prawidłowo, a z wózkiem jest tak jak z butami, nie może być ani za duży, ani za ciasny. W szpitalach, rzadko

który rehabilitant posiada takie umiejętności. Wózek musi być dobrze dobrany, najlepiej, żeby niepełnosprawny od razu miał możliwość wyboru, a zwykle trafia w szpitalu na wózki stare i niesprawne. W naszym ośrodku funkcjonuje także wypożyczalnia wózków. Podczas pobytu u nas wypożyczymy wózki w ramach programu przejściowego. Ludzie mają możliwość dobrania sobie wózka odpowiedniego dla siebie. To ważne, ponieważ wózek to drogi wydatek, a dopóki nie zostanie przyznana grupa inwalidzka, nie ma co liczyć na częściowy choćby zwrot kosztów i osoby niepełnosprawne skazane są na stare i niesprawne oraz niedopasowane szpitalne modele.

U nas od razu można przystąpić do nauki poruszania się na wózku odpowiednim dla siebie.

- *Co jeszcze oferuje ośrodek?*

- Po to są te warsztaty i ośrodek, żeby całą naukę rozpocząć od początku. Z naszej pomocy już skorzystało około 180 osób, po 15 w ciągu 12 edycji warsztatów. A pośrednio i więcej.

Taka rehabilitacja składa się z trzech etapów, pierwszy to jest wyszukiwanie chorych już w szpitalach. Tutaj pomagają nam nasi wolontariusze i instruktorzy, którzy są w różnych miejscach w Polsce. Ludzie, którzy przyjeżdżają do nas na taki dwutygodniowy turnus, tak naprawdę ciężko pracują, to nauka życia od podstaw.

W skład takiej rehabilitacji wchodzi także rehabilitacja indywidualna, jazdy konne, spacer po Ciechocinku, nauka samoobsługi wózka i różnego rodzaju pogadanki. Dotyczące spraw higieny, poruszające sprawy urologiczne, także to, w jaki sposób zapobiegać lub leczyć powstałe już odleżyny.

Poruszamy także tematy tabu dla niepełnosprawnych czyli seks i prokreacja osób niepełnosprawnych.

Zwykle niepełnosprawność dotyka osoby młode u progu życia z planami i marzeniami. Często są to ofiary tak zwanych „skoków na głowę”, ale też wypadków komunikacyjnych. Wydaje im się, że świat się dla nich skończył, że nie będą umieli żyć na wózku. Okazuje się, że to jest jednak możliwe, że istnieją sposoby nawet na to, by posiadać potomstwo. Wtedy otwierają się oczy i okazuje się, że życie ma sens. Wiele par potworzyło się w naszym ośrodku, Są to zwykle pary mieszane, i częściej osobą niepełnosprawną są mężczyźni. Kobiety mówią, że tej niepełnosprawności w swych partnerach nie zauważają, może bierze się to z atawistycznych pragnień kobiet do opieki nad kimś?

- *W jaki sposób jest finansowana działalność Stowarzyszenia?*

- W przeważającej części jest to Państwowy Fundusz Osób Niepełnosprawnych i program „Partner”. Od Ministerstwa Zdrowia nie dostajemy żadnych środków, podlega to pod Ministerstwa Opieki Społecznej.

- *A jakie plany na przyszłość?*

- No cóż, trochę się zmieniły zasady finansowania, więc teraz musimy składać wnioski o finanse, które są rozpatrywane na zasadzie konkursowej. Jak zwykle w takim przypadku napotyka się dość złożone procedury i trochę nerwowo trzeba czekać na ich rozstrzygnięcie, jednak jesteśmy dobrej myśli. Nie będzie już programu „Partner”, ale nie rezygnujemy z działalności warsztatowej. Na pewno będzie w przyszłym roku Bieg Solny i festiwal Blues bez Barrier, ale kto wystąpi, to zależy od sponsorów, czyli w tym wypadku od Urzędu Miasta przede wszystkim.

- *Wobec tego pozostaje mi życzyć, aby zawsze znalazły się środki na funkcjonowanie ośrodka i wszelkie wnioski zostały rozpatrzone pozytywnie.*

tekst i foto Agnieszka Racka

W związku z artykułem red. Dawida Binemanna-Zdanowicza, który ukazał się w listopadowym numerze „Zdroju Ciechocińskiego”, chciałbym stanowczo zaprotestować przeciwko publikowaniu na łamach gazety samorządowej komentarzy dotyczących bieżącej sytuacji politycznej w kraju.

Szkoda błyskotliwego pióra redaktora Zdanowicza na wpisywanie się w zachrypnięty z wysiłku chór krytyków głowy naszego państwa. Rolę tę znakomicie pełnią pisarze pośledniego gatunku, których jedyną ambicją jest wywoływanie taniej sensacji i atmosfery skandalu.

Moim skromnym zdaniem, materiały publikowane w „Zdroju Ciechocińskim” powinny traktować o naszym uroczym uzdrowisku lub najbliższej okolicy.

Pozdrawiam kolegium redakcyjne „Zdroju Ciechocińskiego” i życzę wytrwałości w redagowaniu czasopisma na tak wysokim poziomie, jakim było dotychczas.

Z wyrazami szacunku Paweł Kanaś

Gabinet Weterynaryjny „RosVet” s.c.

lek.wet. Małgorzata i Adam Rosłońscy

**profilaktyka, leczenie,
chirurgia małych zwierząt**

ul. Słowackiego 59, Aleksandrów Kuj.

Pn.-Pt. 8-18; sobota 9-13

tel. 602 262 463 www.rosvet.pl



Spółdzielcza Telewizja Kablowa
ul. Polna 8, tel. 416 16 10, fax 283 32 18

**ZAPRASZA
DO UMIESZCZANIA REKLAM
I OGŁOSZEŃ**

**CAŁA STRONA ZA TYDZIEŃ EMISJI
NON STOP
25,00 ZŁ + 22% VAT**

PRZY DŁUŻSZYM CZASIE EMISJI - **DUŻE RABATY!**

OGŁOSZENIA ZAMIESZCZONEGO U NAS
NIE ZMOCZY DESZCZ I NIE PORWIE WIATR.